E 177/63 Bibl. Ośrod. Regionalny W.S/63

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 229 (5954)
PONIEDZIAŁEK, 30. IX. 63

Ostatni dzień pobytu delegacji NRD w Polsce

Spotkanie z ludnością stolicy

WARSZAWA PAP. Dzień dzisiejszy — 30 września br. jest ostatnim dniem pobytu w Polsce delegacji partyjno-rządowej NRD. W godzinach przedpołudniowych delegacja zwiedzała stolicę i niektóre warszawskie zakłady przemysłowe.

PO POŁUDNIU w Sali Kongresowej PKiN odbędzie się wiec — spotkanie przedstawicieli ludności stolicy z niemieckimi gośćmi. **Przebieg wiecu transmitowany będzie bezpośrednio przez radio i telewizję polską.**

W godzinach wieczornych, po uroczystościach pożegnalnych delegacja opuści Warszawę i uda się w drogę powrotną do Berlina.

WARSZAWA PAP. W niedzielę, w godzinach przedpołudniowych, kontynuowane były w Warszawie rozmowy delegacji partyjno-rządowych PRL i NRD. Toczyły się one w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Polityczni przeciwnicy Ben Belli zorganizowali wiec antyrządowy

ALGIER PAP. W stolicy algierskiej prowincji Kabylii — Tizi-Uzu odbył się w niedzielę wiec zorganizowany przez opozycyjną organizację „Front Sił Socjalistycznych" (FFS).

PRZYWÓDCY TEJ NIELEGALNEJ ORGANIZACJI oświadczyli na wiecu, w którym wzięło udział około 2 tysięcy osób, iż władza Ben Belli jest **„nielegalna"**, dodając, iż zamierzają położyć kres **„dyktatorskiej władzy"** prezydenta republiki. W wiecu wziął także udział dowódca VII okręgu wojskowego pułkownik Mohand Ou el Hadż. Oddziały wojskowe pod jego dowództwem patrolowały ulice miasta. Żadnych incydentów nie zanotowano.

WKRÓTCE POTEM prezydent Algierii, Ben Bella, stwierdził w przemówieniu radiowym, iż **„przypadek poważnej niesubordynacji miał miejsce w Tizi-Uzu. Pułkownik Mohand Ou el Hadż, dowódca VII okręgu wojskowego, mimo formalnego rozkazu, jaki otrzymał od prezydenta republiki, wziął udział w nielegalnym wiecu zorganizowanym przez wywrotową organizację, której ukrytym celem jest zamach na integralność terytorium...".**

„Jako prezydent Republiki Algierskiej i naczelny dowódca sił zbrojnych oświadczam — powiedział Ben Bella — **iż pułkownik Mohand Ou el Hadż zostaje usunięty z zajmowanego stanowiska".**

W przemówieniu wygłoszonym przez radio po arabsku, Ben Bella wezwał Algierczyków w Kabylii i innych rejonach kraju do tworzenia „komitetów czujności" dla ochrony narodu.

Rozmowy „trzech" będą kontynuowane

NOWY JORK PAP. Jak się dowiaduje ze źródeł dyplomatycznych nowojorski korespondent France Presse, głównym tematem, wokół którego koncentrowały się sobotnie blisko 3-godzinne rozmowy sekretarza stanu Ruska i ministrów spraw zagranicznych Gromyki oraz lorda Home, była sprawa zapobieżenia rozprzestrzenianiu się broni nuklearnej oraz podjęcia posunięć zapobiegających wszelkim atakom przez zaskoczenie.

Korespondent wskazuje, że trzej ministrowie byli zgodni co do konieczności powstrzymania dalszego rozprzestrzeniania się broni nuklearnej. W dyskusji nad tym zagadnieniem poruszona była amerykańska koncepcja utworzenia wielostronnej siły nuklearnej NATO.

Zapoczątkowane w sobotę trójstronne rozmowy będą — jak oświadczył sekretarz stanu Rusk — kontynuowane w tym tygodniu.

NAJPOWOLNIEJSZY listonosz we Francji — objazd czterech wiosek w centrum Korsyki zajmuje mu cały dzień. Przyznać trzeba, że środek lokomocji, którym dysponuje — sympatyczny skądinąd osiołek — nie pozwala na duże szybkości... (CAF)

Nelson Rockefeller w Berlinie zachodnim

BERLIN PAP. W niedzielę przybył do Berlina z jednodniową wizytą Nelson Rockefeller, gubernator stanu Nowy Jork i prawdopodobnie przyszły kandydat republikanów na stanowisko prezydenta USA. Spotkał się on w Berlinie z dowódcą garnizonu amerykańskiego a także z burmistrzem Berlina zachodniego, Willy Brandtem.

Przemawiając w imieniu „całego narodu amerykańskiego" ten miliarder oświadczył, że „naród amerykański popiera Berlin i jego więź ze Stanami Zjednoczonymi". Rockefeller udał się dziś do Bonn.

To nie harfa!

CZOŁOWA rzeźbiarka brytyjska Barbara Hepworth przy pracy. Umacnia ona struny, stanowiące część rzeźby z brązu „Bryher II", która przewieziona zostanie do Zurychu. Barbara Hepworth mieszka w malowniczej wiosce rybackiej St. Ives w Kornwalii. Miejscowość ta ściągała nie gdyś wielu malarzy i rzeźbiarzy. Dziś „kolonia" artystyczna bardzo się skurczyła. (CAF)

Dalsze tarcia na linii Paryż – Waszyngton?

Amerykanie ustępują z baz zaopatrzeniowych we Francji

PARYŻ PAP. Dziennik „NEW YORK TIMES" donosi, że rząd USA zamierza zlikwidować niektóre amerykańskie bazy zaopatrzeniowe na terenie Francji.

JAK ZAZNACZA Agencja Reutera, we francuskich kołach politycznych jest to uważane za nową oznakę zaniepokojenia i niezadowolenia USA **z „niezależnej linii polityki wojskowej de Gaulle'a".**

Natomiast Agencja France Presse, komentując decyzję rządu amerykańskiego, wyjaśnia ją lepszymi warunkami transportu lotniczego wojsk z USA do NRF, a także okolicznością, że Amerykanie realizują w NRF „nową strategię".

Niezwykły „Electric"

NIECODZIENNE ZDOLNOŚCI prezentuje najnowsze „dziecko" znanej fabryki zegarków „Ruhla". Model „Electric" jest elektrycznym zegarkiem męskim na rękę, bardzo płaskim (wysokość mechanizmu wynosi zaledwie 6,35 mm), a równocześnie wyposażonym w samoczyszczący system kontaktowy. (z)

PŁONĄ LASY na Kilimandżaro

DAR ES-SALAM PAP. Dwa tysiące ludzi walczy z pożarem lasów, który wybuchł na stokach najwyższego szczytu Afryki, Kilimandżaro. Pożar szaleje na wysokości około 3 tys. metrów. Zniszczeniu uległy już rozległe obszary leśne. Płomienie rozszerzającego się żywiołu widać wyraźnie z miasta Moszi, odległego ponad 20 km. Porywiste wiatry sprzyjają rozszerzaniu się pożaru, od którego pękają skały pochodzenia wulkanicznego. Płomienie zniszczyły również rozległe tereny polowań.

Przypuszcza się, że wybuch pożaru spowodowali zbieracze miodu, wykurzający dymem pszczoły z gniazd.

KULISY OPERACJI X

— strona 2

Otwarcie II sesji Soboru Powszechnego

RZYM PAP. W bazylice św. Piotra w Watykanie odbyła się wczoraj uroczystość otwarcia II sesji Soboru Powszechnego. Sobór wznawia swoje obrady po blisko 10-miesięcznej przerwie, w czasie której zmarł papież Jan XXIII, inicjator zwołania soboru. Do zebranych w bazylice blisko 2 500 dostojników Kościoła przemówił papież Paweł VI. Jak się oczekuje, II sesja soboru potrwa do dnia 4 grudnia br.

Uczeni rozumieją się lepiej niż politycy...

Prof. L. INFELD o konferencji Pugwash

JAK JUŻ PODAWALIŚMY, w Dubrowniku odbyła się XI konferencja Pugwash. Z ramienia Polski brał w niej udział m. in. prof. Leopold INFELD. Korespondent PAP w Belgradzie, red. GADOMSKI, odbył z prof. Infeldem rozmowę:

PYTANIE: Jak profesor ocenia przebieg i wyniki konferencji w Dubrowniku?

Odp.: Przebieg tej konferencji o tyle różnił się od poprzednich, że każda dotychczasowa zaczynała się zazwyczaj od walki, a dopiero potem rozmawiające strony uczyły się wzajemnie zrozumienia i zawierania koniecznych kompromisów. Tym razem walki tej nieomal nie było. Spotkanie odbyło się w przyjemnej atmosferze we wzajemnym zaufaniu i przy wzajemnych ustępstwach.

BYŁA TO PIERWSZA KONFERENCJA po śmierci prof. Topozijewa, dotychczasowego kierownika delegacji radzieckiej. Teraz jego miejsce zajął wiceprzewodniczący Akademii Nauk ZSRR, prof. Kirillin, człowiek również wielkiego umysłu i poważny uczony. Wyniki konferencji trudno mi jeszcze ocenić. Ruch Pugwash polega na rozmowach między uczonymi, którzy stoją blisko prez. Kennedy'ego, premiera Chruszczowa i premiera Macmillana. Ponieważ nauka jest międzynarodowa, przeto uczeni różnych państw lepiej się zazwyczaj rozumieją aniżeli politycy. Uczeni ci posiadają duży wpływ na polityków.

Naukowcy, biorący udział w spotkaniu Pugwash, są uczonymi najwyższej klasy. Wystarczy stwierdzić, że w Dubrowniku znajdowało się 6 laureatów Nagrody Nobla.

PYTANIE: Jakie praktyczne skutki będzie miała, zdaniem profesora, konferencja dubrownicka?

ODP.: Uważam, że **zbliżenie radziecko-amerykańskie jest w dużym stopniu skutkiem konferencji Pugwash** i dlatego przypuszczam, że dubrownicka konferencja przyczyni się do dalszego zbliżenia przede wszystkim w tych dziedzinach, które dotyczą punktu rozbrojenia, stref bezatomowych i odpowiedzi na pytanie **„co dalej?"**. Rządy państw i sekretariat ONZ otrzymają konkretne sprawozdanie z obrad konferencji w Dubrowniku i niewątpliwie wpływ uczonych na przywódców mocarstw światowych będzie służył dalszemu zbliżeniu.

PYTANIE: Gdzie odbędzie się następna konferencja?

ODP.: Następna konferencja odbędzie się w Indii w styczniu 1964 r. Mam nadzieję, że w r. 1965 konferencja odbędzie się w Polsce.

Powstało Stargardzkie Tow. Miłośników Kultury

WCZORAJ w salach Domu Kultury Kolejarza w Stargardzie obradował Zjazd Konstytucyjny Stargardzkiego Towarzystwa Miłośników Kultury. W obradach, na które między innymi przybyli: sekretarz KW PZPR, Henryk HUBER, przedstawiciele kierownictwa powiatowej organizacji partyjnej z I sekretarzem Romanem KARPIŃSKIM i władz terenowych z przewodniczącym Prezydium PRN, Ryszardem BARTOLDEM, wzięło udział około 100 aktywnych działaczy kulturalnych i społecznych powiatu stargardzkiego.

Uczestnicy zjazdu wysłuchali referatu przewodniczącego PPRN, R. BARTOLDA o aktualnych problemach pracy kulturalnej na wsi i rozwoju ruchu społeczno-kulturalnego oraz zadań jakie w związku z tym wyłaniają się przed nowo powstającym Towarzystwem. W dyskusji nad referatem zabierało głos kilkanaście osób, wśród nich także sekretarz KW, Henryk HUBER. Zjazd dokonał wyboru władz Towarzystwa, powołując na jego przewodniczącego Jana ZAJĄCA, prezesa PSS „Robotnik".

W części artystycznej wystąpiły zespoły Domu Kultury Kolejarza.

JEDNĄ z imprez „Warszawskiej Jesieni" było wystawienie przez zespół Opery Warszawskiej baletu Igora Strawińskiego „ORFEUSZ" przygotowanego przez bawiącego w Polsce, znanego choreografa angielskiego Alfredo RODRIGUESSA (kierownictwo muzyczne Bohdana Wodiczki, scenografia Andrzeja Malawskiego). Partię Orfeusza tańczył Stanisław Szymański, Eurydykę była Bożena Kociołkowska.

NA ZDJĘCIU: próba baletu. Od lewej: Witold Gruca, Stanisław Szymański, Alfredo Rodrigues i Bożena Kociołkowska.

(CAF — fote Sokołowski)

Nasza pogodynka

Co prorokują polscy i amerykańscy meteorologowie?

DZIŚ PODAJEMY NASZYM CZYTELNIKOM aż dwie prognozy miesięczne na październik. Polska, bardziej szczegółowa — i ogólna, pochodząca ze źródeł amerykańskich. Obie wersje są na ogół zgodne, choć różnią się wielkością podanych temperatur.

DZIAŁ PROGNOZ DŁUGOTERMINOWYCH PIHM przewiduje, że październik spodziewany jest jako miesiąc o normalnej ilości opadów, ale z temperaturą w pobliżu, lub nawet nieco poniżej normy średniej wieloletniej. Przy tym okres prognostyczny jest podzielony na dwa wyraźne typy pogody: **w pierwszej połowie mieściąca ma być znacznie cieplej aniżeli w drugiej**, w tym cieplejszym okresie temperatury wahać się będą w pobliżu 16 stopni w dzień i ok. 8 st. w nocy.

W drugiej połowie października ma być znacznie chłodniej. Temperatura w dzień obniży się do ok. 10 stopni, w nocy ma być nawet tylko ok. 3 st. Znacznie poważniejsza jest możliwość lokalnych przygruntowych przymrozków już na terenie całej Polski. Zachmurzenie będzie przeważnie duże. Pod koniec miesiąca możliwe nawet opady pierwszego, mokrego śniegu.

NATOMIAST meteorologowie amerykańscy uważają — na podstawie badań i obserwacji satelitarnych, że w pierwszej połowie października, a nawet do ok. 20-go, panować będą w Europie temperatury znacznie wyższe od średnich wieloletnich dla tego okresu. A więc co do pierwszej połowy października oba źródła są zgodne, że będzie ciepło, tylko różnica polega na określeniu wielkości temperatury.

„PRYWATNI OBSERWATORZY" jak ogrodnicy i leśnicy, na podstawie powtórnego kwitnienia wielu gatunków drzew owocowych oraz krzewów spodziewają się panowania długiej i ciepłej jesieni przez większość dni października, i — co jest mniej przyjemne — początku zimy już w połowie grudnia. Zimy co gorszą ostrej i mroźnej.

WICHEREK

Z prądem na węgorze

ZAKŁAD TECHNIKI RYBOŁÓWSTWA w Olsztynie opracował metodę połowów węgorzy przy pomocy światła elektrycznego. Ryba ta, jak wiadomo najchętniej porusza się w czasie bezksiężycowych nocy. Na widok światła kryje się w różnych zakamarkach. Stosuje się więc tzw. barierę świetlną. Po prostu rząd żarówek układa się w poprzek rzeki, czy rowu, którymi płyną węgorze. W miejscach nieoświetlonych, do których uciekają węgorze, ustawia się natomiast sieci i pułapki. (ał)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „LIWIEC" — z Antwerpii z drobnicą.

M/S „SKRZAT" — z zachodniej Anglii z drobnicą.

M/S „KRUTYNIA" — pod balastem z Londynu.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „KOPALNIA KAZIMIERZ" — pod balastem do Lulea.

S/S „KOLNO" — z węglem do Danii.

S/S „KATOWICE" — z węglem do Danii.

S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" — z węglem do Danii.

S/S „CIESZYN" — z węglem do Danii.

M/S „MODLIN" — do Bremen z drobnicą.

NAUKOWCY MIR W MADRYCIE

DZIŚ w Madrycie rozpoczyna się doroczne posiedzenie Międzynarodowej Rady Badań Morza. W obradach biorą udział naukowcy Morskiego Instytutu Rybackiego — prof. dr W. CIAGLEWICZ oraz dr J. ELWERTOWSKI.

SKUTKI SZTORMU

PIERWSZY jesienny sztorm na Bałtyku spowodował zakłócenia w regularności statków liniowych. M/s „Ner" przybył do Szczecina z 15-godzinnym opóźnieniem, „Mazury" po zakończeniu załadunku w Goeteborgu wyczekiwały 2 doby na poprawę warunków atmosferycznych, a „Rusałka" — płynąc z Goeteborga do Oslo — musiała zawrócić z drogi i skryć się w porcie szwedzkim Graverne.

Kulisy operacji X

„Skok" po lince piorunochronu...

PERSONEL POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO W STARACHOWICACH nie podejrzewał, że tego dnia normalną pracę zakłóci nieprzewidziany wypadek. Kiedy otwierano drzwi domu, nikt się jeszcze niczego nie spodziewał. Dopiero po kilkunastu minutach kierownik jednego ze stoisk przybiegł przerażony do kierownika i zameldował o kradzieży. Zginęło kilkadziesiąt cennych zegarków, aparatów, kamer filmowych i wiecznych piór. Strata — według pobieżnych obliczeń — wynosiła nie mniej, niż sto tysięcy zł.

Natychmiast wezwano MO i zamknięto dom towarowy.

Pierwsze oględziny ekipy operacyjno-dochodzeniowej przyniosły dość zaskakujący efekt: otóż sprawcy włamania dostali się do pomieszczeń PDT przez okno wentylacyjne, w którym przepiłowali kraty. Stamtąd — spora wysokość — spuścili się po linie w dół. Wydostali się najprawdopodobniej tą samą drogą. W pierwszej chwili nie zdołano znaleźć odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób dostali się do owego okna, znajdującego się na dość znacznej wysokości od poziomu ulicy. Dopiero po dłuższych badaniach okazało się, że wykorzystali stalową linkę piorunochronu, po której z iście małpią zręcznością wspięli się do okna wentylacyjnego.

DOKŁADNE OGLĘDZINY MIEJSCA PRZESTĘPSTWA dały mizerny wynik: nie zdołano zabezpieczyć ani jednego odcisku linii papilarnych — włamywacze pracowali w rękawiczkach, co świadczyło, że nie są nowicjuszami. Niemniej karkołomna wspinaczka, na jaką się zdecydowali sugerowała, że są to ludzie młodzi, wysportowani i odważni. Jedynym szczegółem, jaki zdołano ustalić, było to, że jeden z włamywaczy miał na nogach buty gumowe, prawdopodobnie tzw. gumiaki z cholewami, drugi zaś normalne skórzane obuwie. Ale to odkrycie nie przydało się na nic.

Stróż nocny pilnujący PDT od ulicy niczego nie zauważył. Nie można było podejrzewać ani stróża o udział we włamaniu, ani też nikogo z personelu domu towarowego — nikt nie ułatwił przestępcom włamania, nie wskazał im drogi, ani nie otworzył drzwi.

Postanowiono więc skorzystać z pomocy kartoteki włamywaczy, operujących podobną metodą. Eliminowano z niej ludzi starszych, którzy nie odważyliby się, albo wręcz nie byliby w stanie dokonać takiej wspinaczki. Na liście podejrzanych pozostało kilkanaście nazwisk. Wówczas przystąpiono do sprawdzania alibi tych ludzi. Lecz wszyscy w okresie tej właśnie nocy mieli alibi „murowane". Pozostała więc ostatnia możliwość. Możliwość najczęściej niezawodna.

Włamywacze i złodzieje kradną po to, aby mieć pieniądze. Najczęściej starają się możliwie szybko upłynnić część choćby zrabowanych przedmiotów, aby zdobyć środki na umożliwienie zmiany miejsca pobytu, przyczajenie się na jakiś czas w bezpiecznym miejscu. Na ogół korzystają z pomocy paserów, ale coraz mniej ludzi trudni się tą niezwykle ryzykowną, choć intratną profesją. Tak więc niekiedy przestępcy sami sprzedają skradzione przedmioty i wówczas najczęściej wpadają. Tak też było i tym razem.

KOMENDA MO W STARACHOWICACH WYSŁAŁA KILKU WYWIADOWCÓW na plac targowy, do podejrzanych knajp i takich miejsc, gdzie dokonuje się nielegalnych transakcji. Już wkrótce jeden z wywiadowców natrafił na ślad. Pytał spotkanych ludzi, gdzie można by kupić niedrogi, ale dobry zegarek. Ktoś doniósł mu, że pewien osobnik ma kilka zegarków do sprzedania, że to jest okazja, ale facet potrzebuje szybko gotówki. Wywiadowca kupił jeden zegarek, a pożegnawszy się z jego właścicielem, „przekazał" go innemu koledze. Podczas gdy ustalano, czy nabyty zegarek pochodzi z kradzieży, inna grupa wywiadowców ustaliła miejsce zamieszkania „sprzedawcy". Kiedy okazało się, że nabyty zegarek istotnie pochodził z PDT, dokonano niezwłocznie rewizji w pewnym domu na przedmieściu. W dobrze zamaskowanej melinie milicja odnalazła wszystkie zrabowane przedmioty. Sprawcami zuchwałego włamania okazali się nie wytrawni przestępcy, ale zupełnie młodzi „debiutanci". Byli to: 20-letni pracownik FSC — K. B. i 17-letni uczeń szkoły zawodowej — Z. P.

Włamanie do PDT planowane od dawna, było ich pierwszym poważniejszym „skokiem". Przed tem dokonali kilku drobnych kradzieży materiałów budowlanych.

K. P.

Gangsterzy w muzeum Paderewskiego

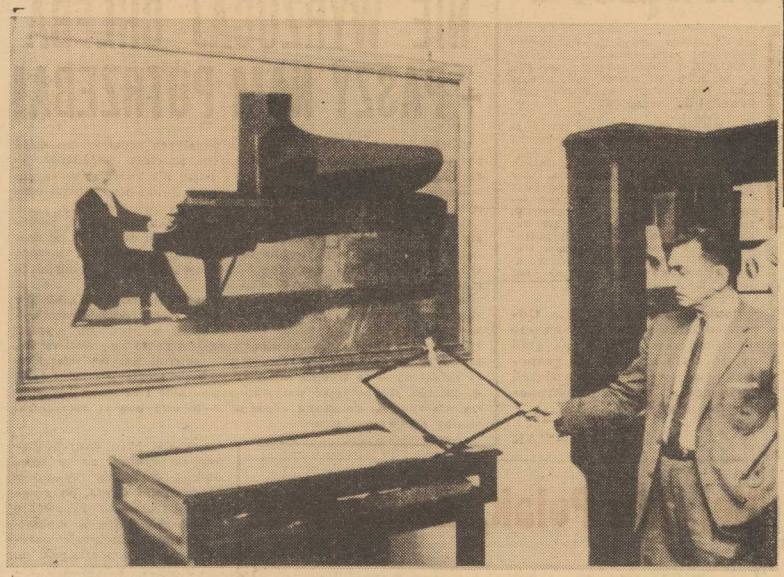

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, przed kilku dniami, do siedziby polskich organizacji emigracyjnych w Chicago włamali się gangsterzy. Skradli oni cenne malowidła, rzeźby oraz biżuterię, m. in. również pamiątki po Ignacym Paderewskim. Na zdęciu: archiwista muzeum polskiego Marian Maniewski trzyma pustą ramkę, w której umieszczone były cenne znaczki Paderewskiego. Na ścianie obraz przedstawiający wielkiego pianistę.

(CAF)

Na brytyjskim horyzoncie politycznym

Zapowiedź burzy po opublikowaniu raportu Denninga

LONDYN PAP. ZDANIEM LONDYŃSKICH KÓŁ POLITYCZNYCH RAPORT DENNINGA WYWOŁA NOWĄ BURZĘ POLITYCZNĄ W WIELKIEJ BRYTANII.

NAJBARDZIEJ SZOKUJĄCYM fragmentem raportu było ujawnienie, że w 1952 roku odpowiedzialność za sprawy bezpieczeństwa kraju została powierzona ministrowi spraw wewnętrznych, o czym nie było wiadomo, tak że od 11 lat panowało błędne przekonanie, iż odpowiedzialność w tej dziedzi nie ponosi premier. Okoliczność ta posłuży niewątpliwie jako poważny argument opozycji labourzystowskiej.

RAPORT DENNINGA jest szeroko komentowany w całej prasie londyńskiej. Ponieważ zezwolono na sprzedaż broszur zawierających treść raportu, zostały one niezwłocznie rozchwytane, stając się czołowym bestsellerem w chwili obecnej. W sprzedaży jest 60 tys. egzemplarzy raportu po cenie urzędowej 7 szylingów i 6 pensów, ale na czarnym rynku cena ta wzrosła do 1 funta szterlinga.

W LONDYNIE posypały się wypowiedzi znanych osobistości politycznych. M. in. przywódca Labour Party WILSON oświadczył, że raport Denninga ujawnił „przerażający stan rzeczy", jeżeli chodzi o zagadnienie bezpieczeństwa państwa.

Przywódca liberałów Jo GRIMOND oświadczył, że raport podważył zaufanie do rządu.

Natomiast lord HAILSHAM, minister do spraw nauki jest zdania, że raport położył kres pogłoskom, jakoby afera Profumo przyniosła szkodę sprawie bezpieczeństwa państwa.

Na widowni międzynarodowej

ADENAUER ODCHODZI - ADENAUEROWCY ZOSTAJĄ!

12 PAŹDZIERNIKA, wielką paradą wojskową pożegnany zostanie kanclerz Adenauer. Na jego miejsce do pałacu Schaumburg na Koblenzerstrasse w Bonn — wprowadzi się Erhard.

NIEKTÓRZY nazywają to końcem ery Adenauera. Inni jednak wątpią, czy różnica po między rządami „starego" i „młodego" (63 lata) kanclerza będzie aż tak istotna, aby można było mówić o zmianie „er".

WIADOMO, że Adenauer i Erhard nie zawsze trafiają w jeden ton. Wiadomo, że jeśli pierwszy jest profrancuski i za pośrednictwem... de Gaulle'a chętnie wsadza szpilki USA i Anglii, to drugi woli zabiegać o względy Anglosasów. Wyraża się to w pierwszym rzędzie w stosunku do Wspólnego Rynku. Adenauer zgadza się tu z de Gaulle'em, że Anglików trzeba trzymać za drzwiami tej organizacji, Erhard jest przeciwnego zdania.

WIADOMO RÓWNIEŻ, że Erhard nie jest zadowolony ze „sztywnej" pozycji Adenauera w sprawie stosunków Wschód — Zachód. Nie oznacza to, aby był bliższy, niż kanclerz, uznania granicy na Odrze i Nysie, czy też jakiegoś porozumienia z NRD. Ale uważa za rzecz użyteczną „uelastycznienie" polityki Bonn, aby stolicy tej nie chrzczono mianem ośrodka niepokojów międzynarodowych. Podobnie, jak Schroeder — Erhard woli szukać jakichś kontaktów ze Wschodem i nie chce wyraźnie hamować USA na drodze porozumienia z ZSRR. Woli tylko po cichu powstrzymywać Waszyngton, aby w tych akcjach porozumie wawczych nie zaszedł zbyt daleko i nie zapomniał o tym, że Bonn żąda zjednoczenia Niemiec na zasadzie wchłonięcia NRD.

TE WSZYSTKIE, ogólnie sformułowane tezy erhardowskich koncepcji nie zostały jednak podane w żadnym programie przyszłego rządu. Przyszły kanclerz, choć w swojej willi, nad jeziorem Tegern przeprowadził już dziesiątki rozmów — nie zdradził się ani słowem, czy i jak ma zamiar zmienić koncepcje Adenauera oraz przy pomocy jakiego sztabu ludzi.

Sceptycy — z tej dyskrecji — wyciągają znamienne wnioski. Choć Erhard nie zgadzał się z Adenauerem, to zawsze był mu posłuszny. Warto przypomnieć tu spór obu panów. Zanim Luebke został prezydentem NRF, po ustąpieniu Heussa, Adenauer oznajmił, że decyduje się na objęcie tej, głównie honorowej funkcji. Kanclerzem miał zostać Erhard. Pewien siebie pojechał do USA, gdzie głos zabrał już w charakterze przyszłego szefa rządu. I wtedy przeczytał w gazecie, iż... Adenauer cofnął swą decyzję i zostanie na dal na swym stanowisku. Erhard zapytany przez dziennikarzy co o tym sądzi — oświadczył: „Skończyłem z tym człowiekiem". Okazało się jednak, że nie skończył, a nawet oficjalnie nie zażądał wytłumaczenia. Odtąd w NRF nadano mu przydomek: „gumowy lew".

Adenauer wydaje się traktować Erharda właśnie jako „gumowego lwa" i to takiego, którym będzie mógł kierować i w przyszłości. Świadczy o tym jego aktywność polityczna jeszcze na 5 minut przed dwunastą. W Cadenabbia, na urlopie, zebrał Erharda, sobie oddanych von Brentano i Krone oraz Schroedera. Nad jeziorem Como postanowiono, że Schroeder ma rozmawiać w Waszyngtonie, dokąd właśnie pojechał, „sztywno", i że ma wyraźnie powiedzieć Ruskowi, iż NRF podpisała Układ Moskiewski, ale nie podpisuje niczego więcej.

O sposobie, w jaki przyszły kanclerz traktowany jest przez obecnego — świadczy też pajęcza sieć, którą go otacza. Z jednej strony Adenauer podpisuje weksle (w Cadenabbia, w Paryżu), które Erhard będzie musiał regulować, z drugiej pozostaje na stanowisku przewodniczącego CDU — aby móc kontrolować jak przebiega to „regulowanie".

Czy przyszły kanclerz potrafi usunąć ze swego otoczenia sztab „starego" — trudno przewidzieć. A bez tego pozostanie nadal „gumowym lwem". Adenauer odchodzi, ale adenauerowcy odejść nie mają zamiaru.

Andrzej KOBUS

Adenauer do Erharda: — Teraz ty dosiadaj tego konika.

Zmierzch motocykli?

O DWADZIEŚCIA TYSIĘCY SZTUK MNIEJ, niż w roku ubiegłym zaplanowano w NRD produkcję motocykli. Przyczyna? Spadek nabywców krajowych. Za to rośnie run na „Trabanty" i odpowiednio, ich produkcja. W przyszłym roku hale montażowe opuści 100 tysięcy tych popularnych i tanich samochodów. (rd)

Lista kandydatów już opublikowana

KAMPANIA WYBORCZA w Niemieckiej Republice Demokratycznej weszła w nową fazę. Prasa NRD opublikowała listę kandydatów na deputowanych do Izby Ludowej. Podobnie jak w poprzednich wyborach, partie polityczne i organizacje masowe wystawiają wspólną listę Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Na listach kandydatów znajdują się czołowi działacze życia państwowego i społecznego NRD: robotnicy, rolnicy, przedstawiciele inteligencji twórczej i technicznej, indywidualni rzemieślnicy i kupcy — członkowie wszystkich działających w NRD partii i organizacji masowych.

Zwraca uwagę stosunkowo młody wiek większości kandydatów. Przeważają wśród nich przedstawiciele młodej i średniej generacji w wieku 25—45 lat. Licznie na listach kandydatów reprezentowana jest młodzież.

Potwór morski

NOWY JORK. Na plażę w Malibu (Kalifornia) fale wyrzuciły rzadki okaz ryby głębinowej długości około 4 metrów. Ryba ma głowę podobną do łba końskiego, srebrzystą łuskę, wielkie błękitne oczy i jaskrawą czerwoną płetwę grzbietową. Jak oświadczył jeden z ichtiologów, tego rodzaju ryby głębinowe żyją na głębokości około 180 metrów.

GENTLEMAN — WŁAMYWACZ

PARYŻ. Norbert Carbogno, zawodowy złodziej, ma jednak swój honor. Aby nie posądzono niewinnych osób o czyny, których dokonał, miał on szlachetny zwyczaj pozostawiania podobnie jak sławny Arsen Lupin, na miejscu przestępstwa swego biletu wizytowego. Ta brawura skończyła się jednak dla niego smutno. Dzięki owym biletom wizytowym policja we francuskiej miejscowości Romtbas (departament Moselle) zdołała odnaleźć go i z kajdankami na rękach zaprowadzić do więzienia.

Myśli złote i tombakowe

DRUGA STRONA MEDALU

„Ludzkość żyje dzisiaj jak na wulkanie. Jedyna korzyść z tego to to, że nie marzniemy".

Paul REYNAUD, polityk francuski.

O PRESTIŻU

„Potężniejszy od najpotężniejszych tego świata jest ich prestiż".

Alberto MORAVIA, pisarz włoski.

HIERARCHIA

„Mężą stanu poznajemy po tym, że zawsze potrafi odróżnić problem pierwszorzędny od drugorzędnego".

WALTER LIPPMANN, komentator amerykański.

SŁUŻBA BOŻA

„Należę do personelu obsługi naziemnej Pana Boga".

Biskup HENGSBACH, NRF.

POEZJA

„Równie trudno mówić poecie o poezji, jak roślinie o ogrodnictwie".

Jean COCTEAU, poeta francuski.

POPULARNOŚĆ ZOBOWIĄZUJE

TEGOROCZNY SEZON wczasowy potwierdził, że liczba restauracji i barów na naszym Wybrzeżu, zwłaszcza w takich miejscowościach jak Świnoujście i Międzyzdroje, jest nie wystarczająca. Mimo, że wszystkie zakłady gastronomiczne pracowały na dwie a nawet trzy zmiany (w nocy przygotowując półfabrykaty), dla ok. 3 tys. osób dziennie brakowało obiadów. Szczyt kulminacyjny nadchodził w niedziele, kiedy to do Świnoujścia zjeżdżało kilka, a bywało że i kilkanaście tysięcy weekendowiczów.

ŚWINOUJŚCIE zapisało się do grona najmodniejszych kurortów i czym prędzej musi nadrobić braki, aby nie rozczarować przybyszów. **Konieczna jest przede wszystkim szybsza realizacja inwestycji gastronomicznych.** Zdały sobie z tego sprawę władze handlowe województwa i dlatego postanowiono **przyśpieszyć budowę baru samoobsługowego w tym mieście.** Miał on powstać w następnej pięciolatce, ale w razie uzyskania powtarzalnej dokumentacji (baru zaprojektowanego dla Helu) można by było rozpocząć inwestycję jeszcze w bieżącym roku. **Można, o ile znajdzie się wykonawca, który podejmie się prac.**

Biorąc pod uwagę czas trwania budowy — 1,5 do 2 lat, **wydaje się, że nie może być mowy o tym, aby do robót nie przystąpić natychmiast po otrzymaniu dokumentacji.**

Nowy bar samoobsługowy karmić będzie, w najlepszym wypadku, za 2 lata. **A gdzie zjedzą obiad turyści, którzy przyjadą do nas w lecie przyszłego i następnego roku?**

Wyjściem z tej sytuacji jest m. in. **zorganizowanie sieci ruchomych restauracji (w autobusach), małych barków zaopatrywanych przez kuchnię-matkę, większe propagowanie wśród miejscowej ludności urządzania prywatnych jadłodajni.**

Gastronomia nasza, chwalona w kraju i w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego za pionierską organizację moto - baru w Babigoszczy i motelu „RELAX" w Strudze, nie potrafiła rozwinąć w minionym sezonie miniaturek takich ośrodków, ot choćby w postaci namiotów z polowymi kuchniami, takich, jakie urządziła na swoim wybrzeżu gastronomia woj. koszalińskiego. I choć jedzenie nie było w nich najlepsze, na pewno mniej wczasowiczów miało tam powody do narzekań.

Z innego województwa nadmorskiego — gdańskiego — nadchodzą wieści **o „kawiarenkach pod żaglami"** (było ich 52) **i smażalniach ryb na wolnym powietrzu.** Czy widział ktoś u nas smażalnię ryb?

„Społem" zapowiadało przed sezonem uruchomienie na terenach turystyczno - wczasowych **100 barów mlecznych,** do których potrawy byłyby dowożone z barów stałych. Na terenie naszego województwa nie stanął jednak ani jeden taki barek.

Popularność zobowiązuje. Odpowiedzialność za samopoczucie wczasowiczów („Polak jak głodny, to zły") nakłada na gospodarzy województwa obowiązek gorliwego zajęcia się gastronomią na Wybrzeżu.

H. ŻYWCZAK

Na temat dnia

NIE WYRZUCAJ CHLEBA – PASZY NAM POTRZEBA!

TAKIE hasło widnieje ostatnio na pudełkach zapałek, co dzień przypominając, byśmy nie wyrzucali na śmietnik odpadków jedzenia, które stanowić mogą świetną paszę dla zwierząt rzeźnych, pomnażając ich produkcję i przyczyniając się do oszczędzenia cennych dewiz, którymi łatać musimy nasze paszowe niedobory.

Oddział Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Szczecinie, podległy Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Mięsnego, od daw na prowadzi skup odpadów na terenie miasta. Jedna z tuczarń OGZR — mianowicie Mścięcino — pracuje wyłącznie na odpadach z terenu Szczecina.

W tej chwili średnia miesięczna skupu odpadów z zakładów zbiorowego żywienia i z punktów skupu chleba odpadowego wynosi 170 ton. Skup z domów mieszkalnych w lipcu np. wyniósł 32 150 kg, w sierpniu zaś niestety spadł do 22 733 kg. **Oblicza się, że gdyby chleb i odpady żywnościowe zbierali wszyscy mieszkańcy Szczecina — to średnia miesięczna skupu mogłaby szybko dojść do 300 ton. Gdyby tylko wszystkie restauracje i bary naszego miasta włączyły się do skupu odpadów — to cały powiat szczeciński miałby zapewnioną paszę.**

Z TYCH paru danych liczbowych wynika co by było, gdyby... gdybyśmy my, mieszkańcy grodu Gryfa, po gospodarsku zrozumieli i potrakto wali hasło, które w lapidarnej formie syntetyzuje wskazania partii w odniesieniu do konieczności zwiększenia hodowli zwierząt.

Oddział Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Szczecinie planuje z nowym rokiem powiększenie liczby stanowisk tuczowych we wszystkich swych placówkach. Dla porównania podajmy niektóre dane: Jankowo — z 800 stanowisk do 1 200, Mścięcino — z 2 750 do 2 950, Gniazdowo z 1 200 do 2 400, no, i najlepsza tuczarnia Oddziału — Kurów o 950 stanowiskach.

O ile więcej paszy będziemy więc potrzebowali!

W tych warunkach musimy wszyscy przyczynić się do zagwarantowania naszym tuczarniom więcej niż dotychczas paszy z odpadów.

Jak to zrobić? Przede wszystkim nie wyrzucać odpadków żywnościowych razem ze śmieciami, lecz oddzielić je. Na podwórkach w wielu domach mieszkalnych obok śmietników znajdują się specjalne kosze na chleb oraz na obierki z ziemniaków. Pojemniki te otrzymały od OGZR ADM-y, które podpisały umowy z tuczarnią Mścięcino na dostawę odpadów. Funkcje dostawcy ADM-y powierzają przeważnie dozorczyniom domów, wydaje się jednak, iż duże pole do popisu mają w tej sprawie Komitety Blokowe. Cena 1 kg obierek wynosi 20 gr., a 1 kg chleba aż 1,45 zł. Osoba zajmująca się dostawą może więc mieć całkiem niezły dodatkowy dochód miesięczny.

W tej chwili w mieście przy blokach mieszkalnych znajduje się jedynie około 2 tys. takich koszy ze specjalnym napisem. Marnują się zatem tony taniej paszy dla zwierząt rzeźnych. A na to nas nie stać! Dlatego powinniśmy zwracać się do swoich ADM-ów i domagać się zbierania odpadów.

We własnym zresztą, dobrze pojętym, interesie — by mieć częściej niż dotychczas tego ulubionego schaboszczaka na stole.

Urszula POMORSKA

Hej, kto Polak, do bufetu!

„Zostawił gotującą się wodę na ogniu i zasnął. Rano znaleziono go nieżywego. Stwierdzono, że wrócił do domu w stanie nietrzeźwym".

(Z PRASY)

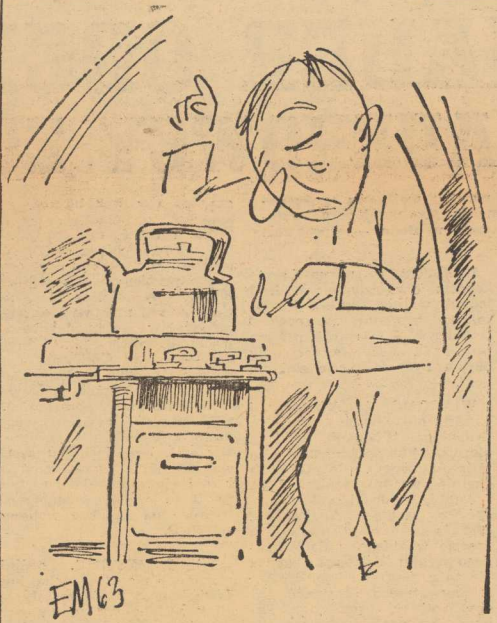

Nie gotuj na „gazie"!

Rys. E. Messer

Czytając tygodniki –

ROK SIĘ ZACZYNA...

Krakowskie „ŻYCIE LITERACKIE" — jako jedyny, niestety, spośród tygodników kulturalno - społecznych, pamiętał o ważnej dacie 1 października, rozpoczynającej nowy rok akademicki.

Dodatkowym bodźcem tego — jakże słusznego zainteresowania jest fakt, że tegoroczny 1. X. jest w Krakowie początkiem obchodów 600-lecia najstarszej w Polsce uczelni, Uniwersytetu Jagiellońskiego, o czym pisze interesująco w artykule wstępnym Włodzimierz Maciąg. Zbigniew Kwiatkowski artykułem pt. „ROK SIĘ ZACZYNA" otwiera cykl publikacji poświęconych życiu wyższych uczelni, a także losom ich absolwentów, w szczególności rozważając problem: czy i o ile nasze wyższe uczelnie spełniają — oprócz zadań ściśle dydaktycznych — istotną rolę wychowawczą. M. Kupiowski w artykule pt. „AKADEMICKIE NIEMOWY" omawia dość żałosne na ogół wyniki nauczania języków obcych zarówno w szkołach podstawowych i średnich jak i na studiach języków obcych przy wyższych uczelniach.

W tymże numerze „ŻYCIA LITERACKIEGO" warto zapoznać się z interesującymi wypowiedziami **Celiny Bobińskiej i Konstantego Grzybowskiego** — na temat ostatniego Zjazdu Historyków Polskich.

PRZESTAJEMY BYĆ „NARODEM GŁUCHYCH"

Stefan Wysocki w „KULTURZE" w artykule pt. „FAKTY" zgromadził ciekawe a imponujące dane, świadczące o tym, że — wbrew dość powszechnej opinii — przestajemy być „narodem głuchych":

Muzyka w naszym kraju ma coraz wyższą rangę. Świadczy o tym ogromny sukces naszej „WARSZAWSKIEJ JESIENI": wykupione wszystkie bilety na trzy tygodnie przed rozpoczęciem, przyjazd — na własny koszt! — ponad 200 gości zagranicznych. Świadczą też o tym skrupulatnie zebrane przez autora liczby: 107 nagród zagranicznych dla polskich kompozytorów, 111 dla polskich wykonawców itd.

STANEK, MAJDANIEC I PUTRAMENT

W tymże piśmie felietonista HAMILTON atakuje niektórych „intelektualistów", zachwycających się tą częścią naszej młodzieży, która „**wie wszystko o Karin Stanek i Helence Majdaniec**", a nic nie chce wiedzieć o Putramencie.

Punktem wyjścia jest Festiwal Opolski, gdzie Karin Stanek śpiewała, że „nie wyjdzie za mąż za Putramenta", a zapytana później kto to jest Putrament, odpowiedziała, że to... minister komunikacji.

Gdy mowa o Putramencie — warto przeczytać jego mądry felieton („Kącik laika") w „KULTURZE", pt. „**Na nie znanej drodze**". Chodzi o to, by znać i miłować cel drogi — a wówczas mniej denerwować nas będą zakręty.

CENA LEKKOMYŚLNOŚCI

Pod powyższym tytułem Jerzy Kolecki „W TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM" przytacza alarmujące w istocie dane z jednego tylko sezonu, ilustrujące naszą lekkomyślność w turystyce górskiej (58 wypadków śmiertelnych), w sportach wodnych (ponad 1000 utonięć), w jeździe na motocyklach (1115 wypadków, w tym ponad 100 śmiertelnych), a także w „zabawach" z zapałkami, kosztujących nas grube miliony.

Czy ta cena lekkomyślności nie jest zbyt wysoka? — zapytuje autor. Odpowiedź jest chyba jasna. (J)

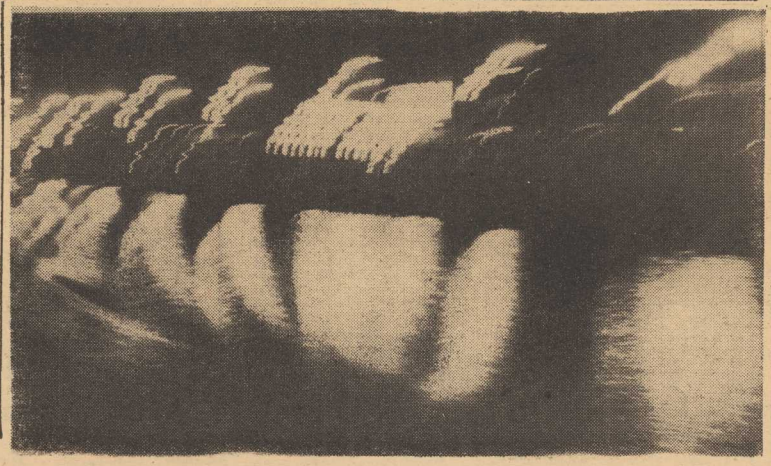

Odra w refleksach świetlnych z „rolleflexa"...

Foto: ST. CIESLAK

W Krakowie dobiegają końca prace przy urządzaniu MUZEUM HISTORII UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Będzie się ono mieścić w odnowionym i odbudowanym XV-wiecznym gmachu Collegium Maius, uznanym powszechnie za jedną z najpiękniejszych i najstarszych średniowiecznych budowli uniwersyteckich w Europie.

Alma Mater Cracoviensis

NA ZDJĘCIU: fragment architektury Collegium Maius.

(CAF — foto Olszewski)

Śladami przeszłości

NA TRASIE KIELCE — OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI TRZEBA SIĘ KONIECZNIE ZATRZYMAĆ. MUZEUM STAROŻYTNEGO HUTNICTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO W NOWEJ SŁUPI, OTWARTE W 1960 R., KRYJE W SOBIE NIE LADA ATRAKCJĘ: ORYGINALNE STANOWISKO HUTNICZE ZWANE PIECOWISKIEM, SKŁADAJĄCE SIĘ Z KILKUNASTU ZIEMNYCH PIECÓW HUTNICZYCH CZYLI DYMAREK

TAK, przecież znajdujemy się na obszarze bardzo starego górnictwa. Na olbrzymich przestrzeniach od Opatowa po Budzentyn erozja gleby odsłoniła warstwy rumoszu żużlowego — pozostałości procesów hutnictwa żelaza sprzed wieków. Hutnictwo świętokrzyskie rozwijało się od I—XI w n. e. Obecnie zarejestrowano ponad 1 600 stanowisk hutniczych.

Badania, prowadzone pod kierownictwem mgr K. BIELANINA z Muzeum Archeologicznego w Krakowie nad historią, rozmieszczeniem i przebiegiem procesu technologicznego hutnictwa żelaza, zaczęły się w 1955 r. na terenie kopalni pirytu „STASZIC" w Rutkach. Razem z archeologami współpracują geolodzy, metalurdzy a ostatnio nawet uczeni z CSRS. Każdy rok przynosił nowe, żmudne zdobywanie wiadomości z dziedziny rekonstrukcji dymarek, technologii wytopu. Bardzo dużo dała współpracą z Katedrą Metalurgii AGH z Krakowa, zwłaszcza z prof. RADWANEM.

TRAFIŁAM na moment przygotowań do starożytnego wytopu żelaza. Rudą była już po prażeniu, w zrekonstruowanym według najlepszych starożytnych wzorów mielerzu tworzył się węgiel drzewny (zresztą z nabyciem go wprost są dziś duże kłopoty), nowo zbudowany piec, czyli dymarka, wysychał.

Za dwa dni wytop — to brzmi dumnie — ale porównajmy tę kilkunastogramową bryłkę gąbczastego żelaza (nie przechodziło przez fazę ciekłą) ze stalą płynącą z naszych pieców. Porównanie nie wychodzi na korzyść starożytności, lecz wycieczka w przeszłość jest zawsze interesująca. A poza tym tak starym tradycjom hutniczym należą się uwaga i zainteresowanie. Jak zresztą prastarym tradycjom przemysłowym całej Kielecczyzny.

Krystyna FILCEK

KOŚCIÓŁ ŚW. MIKOŁAJA w Pradze czeskiej — wspaniała budowlę w stylu czeskiego baroku z XVIII wieku — podano troskliwym zabiegom konserwatorskim.

NA ZDJĘCIU: zlocenie barokowych ornamentów iglicy wieży. (CAF)

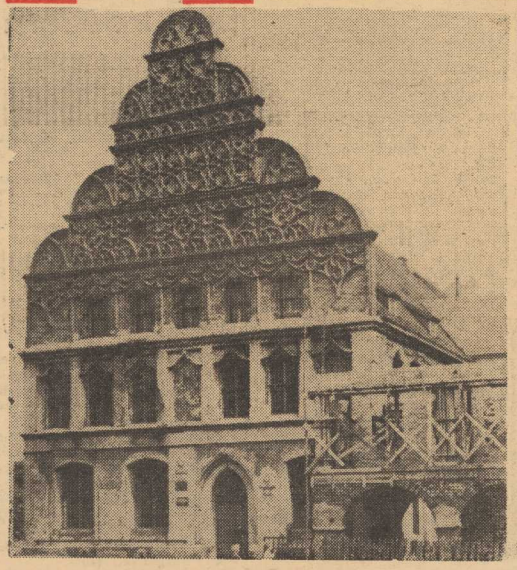

RENESANSOWY RATUSZ Z XVI WIEKU w Stargardzie Szczecińskim należy do ciekawszych zabytków architektonicznych Pomorza Zachodniego.

(CAF — foto Piasecki)

Kurier z myszką

(29.IX — 6.X.1947 r.)

◆ PROWADZONE od dłuższego czasu prace wykopaliskowe na dziedzińcu Zamku Książąt Pomorskich przyniosły ostatnio rewelacyjne odkrycia. Odkryto mianowicie konstrukcję drewnianą, w której wyraźnie widać belki chaty budowlanej na zrąb. Rewelacyjność tego odkrycia polega na tym, że szczecińskie wykopaliska wspomnianej konstrukcji drewnianej są identyczne z odkrytymi już dawniej chatami na wyspie Wolin.

◆ TEATR „MAŁY" przeszedł w okresie międzysezonowym głębokie przeobrażenia organizacyjne. Z procesu tego wyszedł jako pełnoprawny teatr zawodowy, który w pierwszych dniach października rozpocznie swą działalność. Dyrektorem teatru jest p. ZBIGNIEW LUBAS, kierownictwo artystyczne i reżyserię objęła p. NINA SZCZURKIEWICZ - MŁODZIEJOWSKA, zaś literackie — p. MARIA BONIECKA.

◆ PRZEJMOWANIE rejonów Starówki w Porcie Centralnym Szczecina, przeprowadzane przez Urząd Morski, zostało zakończone. Stan nabrzeży nie wymaga żadnych napraw. Długość ich wynosi 700 mtr. Na Starówce znajdują się dwa pływające dźwigi mostowe o napędzie elektrycznym.

JERZY PACHLOWSKI

—4—

— Szlajsowany, finito, już!...

Klęcząc padliśmy sobie w ramiona. Objęliśmy się po bratersku. Pocałowaliśmy się po polsku, trzy razy. Podnieśliśmy się z betonu na miękkich, drżących kikutach i pomaszerowaliśmy na statek.

— No widzisz, kundlu, że mnie nie wyprostowałeś. Mnie w pojedynkę jeszcze nikt nie wyprostował. Raz mnie tylko wyprostowali, jak się na mnie pod Sandomierzem cała wieś zleciała z cepami i orczykiem. Oberwałeś tylko i tyle...

Wstyd mi było, że pierwszy powiedziałem dosyć, i zacząłem się stawiać:

— Wcale tak nie oberwałem. Wydaje ci się tylko. Spójrz na siebie przed lustrem, jak wyglądasz. Od urodzenia mam litościwe serce i to mi w życiu zawsze przeszkadza, kiedy spotykam się z takimi jak ty...

— Tak, to chodźmy jeszcze raz. Tylko nie po bratersku, a kto silniejszy.

— Dobrze! Chodźmy.

Rozpoczęliśmy młóckę na nowo, nie przestrzegając kolejności uderzeń. Nie wiem, który cios mnie zamroczył. Ocknąłem się z gębą w rozgwieżdżonym niebie. Leżałem na wznak i gwiazdy pulsowały w rytm mojej krwi. Potem przez pół miesiąca nie mogłem nosem oddychać i spluwałem zakrzepłą krwią. Dopiero w miesiąc po całej awanturze jako tako przyszedłem do siebie.

Przypomniałem sobie to wszystko u Czekoladowej Maryśki, ale zaciąłem się i nie myślałem ustępować. Piliśmy whisky w milczeniu i patrzyliśmy na siebie spode łba. Robiło się pod wieczór. Lewy Kuba wstał od baru i zabierał się do wyjścia z Francuzem.

— Lewy, chodź no tutaj na chwilę! — zawołał go Bolo Szplajsowany.

Lewy podszedł, przywitał się i popatrzył pytająco.

— Idziesz już?... Spieszy ci się? Mamy do ciebie sprawę. Dłuższą sprawę.

— Będziecie tu jeszcze z godzinkę, to ja wpadnę. Teraz nie mam czasu.

— Idź swoją drogą i nie wracaj tutaj więcej — syknąłem na niego.

— Nie, dlaczego, ja wpadnę.

Rzeczywiście zjawił się po godzinie.

— Załatwimy to, co mamy załatwić, po drodze na statek — mruknął Szplajsowany.

Wyszliśmy na ulicę. Poza sobą zostawiliśmy zdarty głos szlagierowych melodii ciągle przegrywanych z paru tych samych płyt. Wessała nas w siebie atramentowa, parna noc tropiku. Cykady dzwoniły jednostajnie przejmującymi dzwoneczkami, wydawały się oddechem żyjącej nocy. Ulica była pusta i tylko gdzieniegdzie u ścian domostw na kamiennych płytach chodników pod szarymi płachtami rysowały się śpiące postacie ludzkie, które w skąpym świetle sprawiały wrażenie trupów czekających na pogrzebanie. Czasami na bruk uliczny głośnym pacnięciem spadał z wysokiego mangowca owoc dojrzałego mango. Na płacie nieba przedzierającym się przez koronę drzew błyszczały rozwarte ramiona wiszącego nad morzem i ziemią Krzyża Południa. Skręciliśmy w zaułek wiodący do portu, wprost na nas wyskoczył pieniążek księżyca.

— Wiesz, dlaczego ten miesiączek tak ładnie zaświecił? Żebyś dokładnie widział, jak będziesz dostawał w mordę — natarł na Lewego Szplajsowany. Zza jego ramion wyglądały szczurze gęby Ramzesa i Jasia Kabestana.

— Ja?... Coś ty? Dlaczego?...

Szplajsowany wziął rozmach i zaczął bić. Nim zdążyłem cokolwiek rozważyć, skoczyłem mu do gardła. Tarzaliśmy się po ulicy jeden na drugim. W końcu Szplajsowanemu udało się strząsnąć mnie z siebie i wziąć nade mną górę. Okładał mnie pięściami, kopał, deptał. Broniłem się przed ciosami, tylko od czasu do czasu próbowałem ponowić atak. Tamci dwaj w podobny sposób rozprawiali się z Lewym. Potem, kiedy leżałem na bruku i nie mogłem się podnieść, zaczęli doprawiać mnie w trójkę. Końca nie pamiętam. Kiedy przyszedłem do siebie, w oczy zaglądała mi gęba księżyca. Kadłub mój składał się z różnych gatunków, odmian i odcieni bólu. Wyczuwałem językiem świeże mięso rozbitych warg i zakrzepłą krew. Ogarniało mnie zdziwienie, jak można zadawać taki ból? Czy oni nigdy nie odczuwali bólu? Czy nikt im nie zadawał bólu?... Przecież nie można człowieka tak na żywo, spokojnie wdeptywać w ziemię z kościami. Czułem, że jestem sam ze swoim bólem, którego nikt nie był w stanie odczuć ani zrozumieć, tylko ja jeden. I dzwoniące cykady, i Krzyż Południa, i cała ta tropikalna noc — wszystko istniało daleko na zewnątrz, poza mną. Moje „ja" było izolowane bólem od wszystkiego. Jak się w człowieku dzieje coś, czego nie jest nikt w stanie odczuć ani zrozumieć, to człowiek jest przeraźliwie sam. Człowiek jest zawsze sam. Nikt nie odbiera od niego sygnałów bólu. Sygnałów jego właściwego życia.

(Dalszy ciąg nastąpi)

POGOŃ CORAZ BLIŻEJ...
II Ligi

WARSZAWA PAP. ROZEGRANE NA STADIONIE DZIESIĘCIOLECIA w Warszawie spotkanie między Gwardią Warszawa i Pogonią Szczecin zakończyło się zwycięstwem Gwardii 2:0 (0:0). Obie bramki zdobył Marks. Widzów ok. 3 tys.

SPOTKANIE drużyn zajmujących dalekie miejsca w tabeli nie było widowiskiem ciekawym. W pierwszej połowie więcej z gry mieli piłkarze Pogoni, lepsi technicznie ale zupełnie nie umiejący strzelać. Nawet czołowy napastnik drużyny szczecińskiej — KIELEC, dokładnie zresztą pilnowany przez obronę Gwardii, niewiele mógł zdziałać. **Losy meczu mogły być inne gdyby Kielec, przy stanie 0:0, wykorzystał rzut karny podyktowany za „rękę" jednego z obrońców Gwardii.**

Anemiczny strzał Kielca pewnie chwycił dobrze ustawiony Pocialik.

Po przerwie drużyną lepszą była Gwardia. Wprowadzenie na miejsce chaotycznego Kułaka, dobrze wyszkolonego technicznie Marksa, wyraźnie poprawiło grę ataku. Właśnie Marks był zdobywcą bramek.

ZAGŁĘBIE — ODRA 3:2

Sosnowieckie Zagłębie pokonało na własnym boisku Odrę Opole 3:2 (2:0). Bramki dla Zagłębia strzelili: w 26 min. i 30 min. Szmidt oraz w 40 min. Kosider, a dla Odry w 86 min. Blaut i 89 min. Frasek. Widzów ok. 20 tys.

Sosnowiczanie rozpoczęli od szybkich ataków, spychając drużynę Odry do defensywy. Ataki te nie były jednak konsekwentne, a strzały zazwyczaj mijały się z celem. Bramkarz Odry Kornek bronił bardzo niepewnie i ponosi winę za puszczenie dwóch bramek. Na początku meczu, już w 6 min. spotkania Piecyk (Zagłębie) nie wykorzystał rzutu karnego.

W Zagłębiu podobali się Majewski i Skiba, a w Odrze Blaut.

SZOMBIERKI — ŁKS 2:2

GKS Szombierki zremisował na własnym boisku z ŁKS Łódź 2:2 (2:1). Bramki dla gospodarzy strzelili: Mandziara i Wilim I, a dla gości: Kowarski i Wieleski. Widzów ok. 8 tys.

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie i nie należało do zbyt emocjonujących. W Szombierkach słabo zagrała defensywa, a obrońcy popełnili wiele błędów i stwarzali wiele niebezpiecznych momentów pod własną bramką. Przy stanie 2:2 Wilim II nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając w słupek.

W Szombierkach jedynym pełnowartościowym piłkarzem był Nowak. W ŁKS nie było specjalnie wyróżniających się zawodników.

RUCH — STAL 3:0

Po słabej grze piłkarze Ruchu Chorzów pokonali Stal Rzeszów 3:0 (2:0). Bramki strzelili: w 8 min. Bem, w 17 min. Faber i w 63 min. Lerch. Widzów ok. 4 tys.

Chorzowianie mimo zdecydowanego zwycięstwa nie zachwycili. Słabo spisywali się napastnicy, nie potrafiąc wykorzystać wielu sytuacji podbramkowych. Najlepiej grali obrońcy Janduda i Łysko oraz Nieroba w pomocy. Stal rozczarowała szczególnie grą swego ataku. W drużynie rzeszowskiej podobali się jedynie stoper Szalacha i Stawarz.

W pierwszej części spotkania przewagę posiadali chorzowianie, a po zmianie stron więcej z gry mieli goście.

UNIA — POLONIA 4:0

Unia Racibórz pokonała Polonię Bytom 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: Urbas w 33 i 71 min., Michalski w 60 min. i Lazar w 85 min. Raciborska Unia odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo będąc w przekroju całego meczu drużyną zdecydowanie lepszą. Przewyższali oni bytomian szybkością i skutecznością gry. Zwyciężcy nie mieli w swych szeregach słabych punktów, a na szczególne wyróżnienie zasłużyli Urbas, Michalski i Klimaszka.

Polonia rozczarowała. Słabo zaprezentował się atak, w którym jedynie Jóźwiak grał na swym normalnym poziomie. Najlepszym zawodnikiem w drużynie pokonanych był Szymkowiak. Miał on szczególnie trudne zadanie ze względu na słabą postawę całej trójki obrońców, w której zabrakło kontuzjowanego Pierzyny.

WISŁA — LEGIA 1:2

Wisła przegrała spotkanie z warszawską Legią 1:2 (0:1). Bramki dla Legii zdobyli: Brychczy w 27 min. i Blaut w 85 min. — dla Wisły Rusinek w 88 min. Widzów ok. 12 tys.

Drużyna warszawska miała w tym meczu zdecydowaną przewagę w pierwszej części spotkania — natomiast po zmianie boisk częściej atakowała Wisła. Napastnicy drużyny krakowskiej nie wykorzystali jednak wielu dogodnych sytuacji podbramkowych, a ponadto obrona Legii, w której najlepszym był Woźniak, grała dobrze taktycznie i b. skutecznie.

TABELA

1.	Zagłębie	13:3	17:13
2.	Szombierki	12:4	17:8
3.	Górnik	11:3	14:5
4.	Legia	11:5	23:11
5.	Polonia	9:7	16:16
6.	Odra	8:8	15:11
7.	Unia	7:9	17:18
8.	Stal	7:9	13:15
9.	Wisła	7:9	7:9
10.	Ruch	7:9	11:15
11.	Gwardia	7:9	8:12
12.	ARKONIA	5:9	9:13
13.	ŁKS	5:11	10:19
14.	POGOŃ	1:15	5:17

Przypominamy:
Dziś na stadionie Pogoni
poniedziałek I. a.
Zapraszamy!

SKONECKI wciąż wygrywa

NA KORTACH tenisowych w Gliwicach zakończył się kilkudniowy klasyfikacyjny turniej tenisowy. Zwycięzcą został Władysław SKONECKI, który w niedzielę pokonał Maniewskiego 3:6, 7:5, 6:0.

Ostateczna klasyfikacja w grze pojedynczej mężczyzn przedstawia się następująco: 1) Wł. Skonecki, 2) Gąsiorek, 3) Maniewski, 4) Osadca, 5) Piątek, 6) Łyżwiński, 7) Szczukiewicz, 8) Faruzel, 9) Kowalczewski.

Dobre wyniki lekkoatletów

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Bydgoszczy Begier (Zawisza) rzucił dyskiem 57,43 m ustanawiając rekord okręgu. Poza tym uzyskano lepsze rezultaty — w biegu na 1500 m Mathias (Zawisza) 3,53,6, w oszczepie Patelke (Zawisza) 71,75 i w skoku o tyczce Osiński (AZS Poznań) 4,51 m.

Poplotkujmy

BRAZYLIJSCY dziennikarze sportowi wytypowali listę najlepszych piłkarzy świata w ciągu 100 lat uprawiania tej dyscypliny sportu. Pierwsze miejsce przyznano Brazylijczykowi PELE. Na drugiej pozycji uplasował się piłkarz Realu Madryt Di STEFANO.

Udał się rewanż portowców

WCZORAJ na stadionie przy ul. Twardowskiego rozegrany został towarzyski mecz lekkoatletyczny pomiędzy II-ligowymi zespołami Pogoni i Warty Poznań. Zwyciężyli portowcy 170,5 — 126,5. Mimo ulewnego deszczu podczas zawodów uzyskano kilka niezłych rezultatów. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wynik zawodnika Pogoni — Stefana MAKSYMOWA, który startując na dystansie 400 m p. płotki czasem 56,2 sek. ustanowił nowy rekord okręgu. Na listę nowych rekordzistów zapisał się również CHRABĄSZCZ z AZS Szczecin. Startując poza konkursem przebiegł on dystans 1 000 m w czasie 2,30,4 sek. Na uwagę zasługuje także wynik ROZAŃSKIEJ na dystansie 80 m p. płotki, która na rozmokłej i ciężkiej bieżni miała niezły czas 11,5 sek. Zawodniczka ta wygrała również konkurencję biegową na 100 m z wynikiem 12,5 sek. A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji: **kobiety** — 200 m ROZAŃSKA Pogoń — 26 sek., 400 m BEREZOWSKA P. — 64,2 sek., skok w dal — LEMBAS P. — 5,26 m, skok wzwyż — KRASKOWSKA P. — 1,40 m, rzut dyskiem — JESTAT P. — 31,04 m, sztafeta 4 x 100 m Pogoń — 52,9 sek.; **mężczyźni** — 110 m p. pł. — Roman MAKSYMOW P. — 16,2 sek., 400 m p. pł. — Stefan MAKSYMOW — 56,2 sek. — nowy rekord okręgu, 100 m — GIBIŃSKI Warta — 11,1 sek., 200 m — GIBIŃSKI W. — 22,9 sek., 1 500 m z przeszkodami — WILKOWSKI P. — 4,23,5 sek., skok w dal — JASTRZĘBSKI P. — 6,77 m, skok wzwyż — ŁUKASIK P. — 1,75 m, skok o tyczce — SZCZECIŃSKI P. — 3,80 m, rzut kulą — PUCHALSKI P. — 13,66 m, rzut oszczepem — KRÓL Warta — 62,30 m, rzut młotem — BIENIAS P. — 46,01 m, rzut dyskiem — PUCHALSKI P. — 40,25 m, sztafeta 4x100 m Pogoń — 44,5 sek.

(B. Jan)

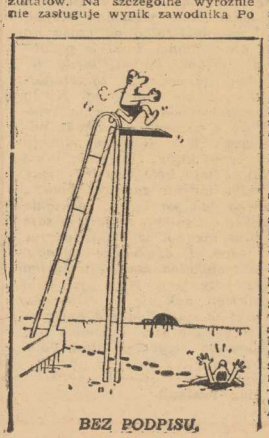

BEZ PODPISU.

Przed meczem Austria - Górnik

Austriaccy fachowcy i prasa zwracają wiele uwagi na środowy mecz „Austria" — Górnik. Rozegrany on zostanie przy sztucznym świetle na wiedeńskim Prateristadion i rozpocznie się o godz. 19.30.

Zainteresowanie tym spotkaniem jest stosunkowo duże. Kierownictwo klubu „Austria" liczy, że na stadionie znajdzie się ok. 30—40 tys. widzów. Nie ma więc mowy o takim zainteresowaniu, jakiego świadkami byliśmy w Chorzowie. Wszyscy twierdzą, że drużynę „Austria" czeka trudne zadanie, liczą jednak, że mimo wszystko gospodarze wygrają różnicą dwóch bramek.

Wiedeńska gazeta „Volksblatt" poświęca środowemu meczowi całą niedzielną kolumnę zwracając uwagę na trudne zadanie piłkarzy wiedeńskich i wysokie umiejętności Górnika.

Ekipa polska przyjeżdża do Wiednia we wtorek w godzinach rannych na Dworzec Południowy. Gospodarze przygotowali dla Polaków kwatery w hotelu „Kummer".

Arkonia-Karpaty 3:6

POJEDYNEK pingpongistów ARKONII z KARPATAMI Krosno zakończył się kolejną porażką gospodarzy w takim samym stosunku (3:6) jak w piątek ze Sięzą.

Anglicy wygrali z RFSRR

MIĘDZYNARODOWE spotkanie lekkoatletyczne RFSRR — Wielka Brytania, rozegrane w dniach 28—29 bm. w Wołgogradzie, przyniosło zwycięstwo drużynie gości 168:161.

Mecz drużyn męskich zakończył się zwycięstwem Anglików 112:99, a w spotkaniu zespołów kobiecych wygrały reprezentantki RFSRR 62:56.

Koszykarki Czarnych zdobyły tytuł wicemistrzowski

Wczoraj w ostatnim dniu turnieju koszykówki kobiet o mistrzostwo Polski Z. S. Start nie zanotowaliśmy niespodzianek. Crocovia łatwo uporała się z Bałtykiem 63:40 (29:17), a w meczu o pierwsze miejsce Start Lublin pokonał koszykarki Czarnych 82:39.

W SPOTKANIU tym punkty dla zwycięskiego zespołu uzyskały: FIALA — 27, STEC i CYGAN — po 15, ZAWADZIŃSKA — 7, MAZURKIEWICZ — 9, FILIPOWICZ i KOWALCZYK — po 4, NIEDZIELSKA — 1. Dla Czarnych: CELUK — 15, KOWALCZYK — 13, HEJNOWSKA — 6, ZARĘBA — 5.

Po zakończeniu turnieju trenerzy zespołów wytypowali trzy najlepsze koszykarki szczecińskiego turnieju. Pierwsze miejsce zdobyła FIALA przed ZAWADZIŃSKĄ — obydwie ze Startu Lublin. Trzecie miejsce przyznano najlepszej zawodniczce Czarnych — Ludmile CELUK. Warto dodać, że Celuk strzeliła największą ilość koszy i zdobyła tytuł najlepszej snajperki turnieju. Ostateczna kolejność drużyn o mistrzostwo ZS Start jest następująca:

1. Start Lublin
2. Czarni Szczecin
3. Cracovia
4. Bałtyk Koszalin.

(am)

Puchar Narodów

W MECZU o Puchar Narodów piłkarska reprezentacją Bułgarii pokonała w Sofii drużynę Francji 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył w 24 min. B. Diow.

Polska - Bułgaria 74:64 pod koszem

W ROZEGRANYM we Wrocławiu w Hali Ludowej międzypaństwowym meczu koszykówki męskiej, reprezentacja Polski po dobrej grze wygrała z reprezentacją Bułgarii 74:64 (38:32).

Najwięcej punktów dla gospodarzy uzyskali: Sitkowski — 21, Łopatka 18, Wichowski 10, Likszo 9, Piskun 8, dla gości: Sawow 17, Gi Panow 13, Mirczew 11 i Donew — 9 pkt.

SKŁAD REPREZENTACJI ZSRR NA MISTRZOSTWA EUROPY WE WROCŁAWIU

USTALONY został skład reprezentacji Związku Radzieckiego, która startować będzie w mistrzostwach Europy w koszykówce mężczyzn we Wrocławiu. Do drużyny powołano następujących zawodników: Wolnow (201 cm wzrostu), Gładun (182), Kałnusz (186), Korniejew (198), Minaszwili (186), Pietrow (209), Trawin (187), Ałaczaczian (174), Kruminsz (218), Lepnets (195), Lipso (200), Jurgensón (191).

UWAGA!

Absolwenci Zasadniczych Szkół Zawodowych

posiadający 3—4-letnią praktykę w swoim zawodzie —

Dyrekcja Uniwersytetu Robotniczego ZMS w Szczecinie

organizuje kursy specjalne

przygotowujące do egzaminu na tytuł

mistrza

Nauka trwa 3,5 miesiąca, koszt kursu 430,— złotych. Bliższych informacji udziela Dyrekcja UR ZMS Szczecin, ul. Gen. K. Świerczewskiego 29 w godz. od 9—14 i 15—17, tel. 457-67. 3625-K

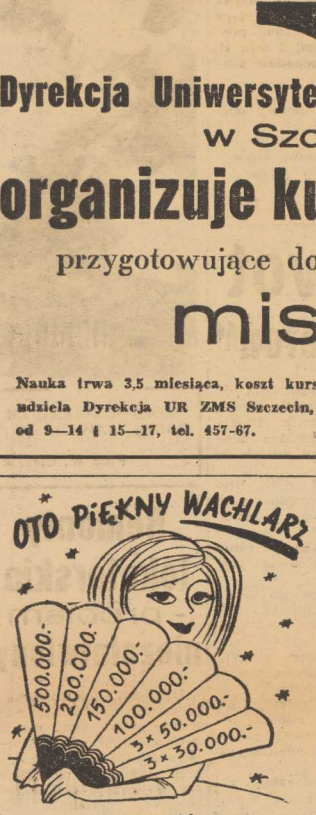

Nieruchomości

ZIEMIĘ i łąkę, 2,82 ha przy Elanie z prawem budowy, nadające się na ogrodnictwo — pilnie sprzedam. Falkiewicz, Toruń, Waldowska 14. 7583-G

SPRZEDAM 3 ha ziemi ogrodniczej (granicy z Warszawą), mieszkanie, drzewo pod budowę: Warszawa, Paryska 16 m 3, Stefania Rastawicka. 3623-K

Nauka

KORESPONDENCYJNE lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skr. 68. 3515-K

ESPERANTO — kurs języka międzynarodowego. Zapisy w Klubie PTTK (kawiarnia) od 1—5.X, godz. 17—20. 7582-G

PODZIĘKOWANIE

Radzie Adwokackiej, Kolegom Zespołów Adwokackich, Pracownikom Dyrekcji, Gronu Nauczycielskiemu, Młodzieży Liceum Ogólnokształcącego Nr 1 oraz Przyjaciołom i życzliwym nam, którzy licznie wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mego Męża adwokata Antoniego E. Kwiatkowskiego w dniu 21.IX.1963 r. serdeczne podziękowania składa pogrążona w żalu

ŻONA i CÓRKA 7580-G

Praca

GOSPOSIA dochodząca do prowadzenia domu i opieki nad 4-miesięcznym dzieckiem potrzebna. Referencje pożądanie. Zgłoszenia, codziennie godz. 17—19, ul. Kołłątaja 15 m 7. 7584-G

Sprzedaż

PIECE kaflowe, lub kafle, sprzedam. Orlikowski, Gumieńce, Ku Słońcu 102. 7590-G

KREDENS stołowy wraz z pomocnikiem sprzedam. Roosevelta 55 m 5. 7587-G

GARAŻ z blachy falistej, sprzedam. Tel. 731-46. 7585-G

LODÓWKĘ „Alka" stan bardzo dobry, sprzedam. 2 000 zł. Szczecin, Rew. Październikowej 4 m 12 od godz. 16—18. 7586-G

JAWĘ C.Z.; pilnie sprzedam. Ul. Mazurska 4 m 1. 7588-G

MOTOCYKL „Jawa" 175, garaż 2x3 oraz damską maszynę do szycia, sprzedam. Mazurska 25 m 8. 7589-G

Lokale

DWA duże, słoneczne pokoje, oficyna, I piętro, śródmieście zamienię na podobne lub większe, front. Warunki do omówienia. Tel. 386-17, godz. 16—23. 7591-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, kulturalne, poszukuje pokoju sublokatorskiego, Wiadomość: ul. Reymonta 77 m 4. 7592-G

KATOWICE — centrum, dwa pokoje, kuchnia, zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. 397-58. 7593-G

KAWALER poszukuje pokoju sublokatorskiego, umeblowanego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 825. 7595-G

Nauka tańca i form towarzyskich

październik 1963 r.

Tańce standardowe Ameryki Łacińskiej jazzowe

Rozpoczęcie kursu (zebranie informacyjne)

piątek 4 października 1963 r. godz. 18 sala szkoły Nr 1, Al. Piastów 7, II p. Zapisy i informacje w sekretariacie wymienionej szkoły od dnia 1 października 1963 r. w godz. od 17—19 (tel. 372-02). Informacje telefoniczne do godz. 15, tel. 83-16.

ZARZĄD POLSKIEGO KLUBU TANECZNEGO w Szczecinie 3624-K

OŚRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO TKWP

otwiera

w dniu 15. X. br.

KURSY

SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE

Zapisy przyjmuje sekretariat: w Szczecinie, Obr. Stalingradu 17, tel. 38-322, w Policach, Szczecin, Ruchu, tel. 263. 3626-K

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie dnia 25.IX. 1963 r. ś.p. Michała

ARCISZEWSKIEGO

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA z RODZINĄ 7581-G

WYNAJMĘ pokój kulturalnemu panu. Ul. Pawła Stalmacha 12 m 3. 7594-G

2 POKOJE słoneczne, kuchnia, śródmieście, zamienię na 3 pokoje, kuchnię, łazienkę. Dzielnica obojętna. Wiadomość: Piastów 2 m 24, tel. 346-18. 7596-G

TRZY pokoje z kuchnią (nowe budownictwo) w Zielonej Górze zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Zgłoszenia: Szczecin, Kopernika 1 m 1. 7591-G

WYNAJMĘ pokój małżeństwu na rok. Wejście oddzielne. Bogumiły 5 m 8. 7599-G

DWA pokoje, kuchnia, zamienię na pokój z kuchnią. St. Dubois 10 m 19. 7600-G

DWA pokoje, kuchnia, łazienka, zamienię na dwa oddzielne mieszkania po pokoju z kuchnią. Niemcewicza 36 m 9, godz. 16—19. 7601-G

POKÓJ z kuchnią, ogród, chlew, Podjuchy, ul. Sąsiedzka 18 m 4, zamienię na pokój z kuchnią, śródmieście. 7602-G

Zguby

DNIA 19 bm. zginął pies, czarny wilczur, podpalany. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot, ul. Tkacka 1/2 m 7. 7603-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Barbara Kuta. 7604-G

SKRADZIONO książeczkę ubezpieczeniową na nazwisko Juliusz Lengier. 7605-G

ZGUBIONO świadectwo ukończenia szkoły podstawowej w Nowogardzie na nazwisko Stanisława Mazur. 7606-G

ZGUBIONO legitymację szkolną Zasadniczej Szkoły Odzieżowej w Szczecinie na nazwisko Grażyna Maksim. 7607-G

ZGUBIONO przepustkę stałą wyd. przez ZPS na nazwisko Ryszard Mielko. 8662-G

SKRADZIONO legitymację inwalidzką na nazwisko Tadeusz Krawczykowski, Szczecin-Skolwin, Wodna 4 m 4. 7609-G

SKRADZIONO legitymacje szkolne na nazwiska: Mirosław Moczydłowski, Jerzy Hołowicz. 7610-G

ZGUBIONO świadectwo szkolne oraz inne dokumenty na nazwisko Jerzy Szubartowski. 7611-G

ZGUBIONO legitymację WSR na nazwisko Irena Samojluk. 7612-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Leszek Pryć. 7613-G

ZGUBIONO prawo jazdy, kat. motocyklowej na nazwisko Krzysztof Figurski. 7614-G

ZGUBIONO dokumentację techniczną szlifierki do wałów korbowych — Technikum Samochodowego w Szczecinie. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Szczecin, ul. Wąska 3a m 2 Józef Paszkowski. 7608-G

Już teraz wycieczki do Siekierek

Z OKAZJI zbliżających się obchodów 20 rocznicy powstania Wojska Polskiego wiele szkół i zakładów pracy organizuje wycieczki do Siekierek na cmentarz poległych żołnierzy I Armii.

Do akcji tej włączyła się Żegluga Szczecińska, organizując atrakcyjne wyjazdy statkiem do Siekierek.

Większość wycieczek chce się tam udać w czasie samych obchodów, a więc w pierwszej dekadzie października. Żegluga nie jest w stanie przewieźć wszystkich w tym czasie, dlatego zwraca się do kierownictw szkół i rad zakładowych, aby nieco przyspieszyli termin wyjazdu.

5 lat więzienia za nielegalne przechowywanie broni

JÓZEF POCHWAŁA, z zawodu kierowca, lat 32, nie miał stałego zatrudnienia. Pracował dorywczo, gdzie popadło. Porzucił żonę i na tym tle poróżnił się z rodzicami. Nie mając dachu nad głową, nocą zakradał się na strych domu jednego z gospodarzy i tam sypiał.

Kiedyś przez dziurę w ścianie zaglądnął do sąsiedzkiego strychu, gdzie leżała walizka. Sięgnął po nią, a przeszukując jej zawartość — znalazł zwitek banknotów. Było ich na kwotę 5 000 zł. Pieniądze te sobie przywłaszczył i częściowo przepił. Po pewnym czasie milicja szukając Pochwały natknęła się na jego kryjówkę. Badając legowisko, składające się z siana przykrytego kocem, znaleziono ukryty tam karabin i amunicję. Zatrzymany później Pochwała oświadczył, że karabin znalazł na strychu świetlicy podczas remontu budynku. Karabin zamierzał oddać milicji, ale zanim to uczynił, został zatrzymany. Ukrywał go przez dwa tygodnie.

Sąd Wojewódzki w Szczecinie nie dał wiary tłumaczeniom i skazał Pochwałę na łączną karę 5 lat więzienia i 3 000 zł grzywny. (y)

Od Czytelników...

Popieram Bolca

PO przeczytaniu artykułu p. t. „POMYSŁOWY KONDUKTOR", pragnę i ja dorzucić kilka słów do opisu Bolca.

Mieszkam w Świnoujściu. Jeżdżę różnymi autobusami, różnych tras. Często obserwuję jak konduktor autobusu pobiera należność za przejazd a nie wydaje biletu... W Świnoujściu przy promie jest kasa PKS-u, ale bilety sprzedaje się tylko do odległych miejscowości. Do Łunowa, Przytoru i innych — są do nabycia u konduktora. Gdy przychodzi czas odjazdu zbiera się wtedy wszystkich amatorów wędki, grzybków, inkasuje należność, a bilety? Kto tam zwracałby uwagę na takie drobiazgi?

Wydaje mi się, że ścisłe kontrole autobusów mogły by zapobiec tym żenującym transakcjom, a poza tym na pewno wzrośnie dochód PKS-u.

OBSERWATOR

Jak spędzić wolny czas?

DROGA REDAKCJO! Plajta! Rzucamy gromy na kierownictwo „CAFE-CLUBU" i organizatorów spotkań z piosenką. A wszystko dlatego, że tak szybko zaniechali urządzania tak przyjemnych imprez. Jeszcze nie tak dawno chwile wolne od nauki spędzaliśmy w Zamku na spotkaniach z piosenką, albo na uczniowskich podwieczorkach w „CAFE-CLUBIE". Dziś wypada nam tylko wzdychać do księżyca. Kino i kawiarnia nie rozwiązują problemu. „CAFE-CLUB" zamknął swe podwoje akurat w chwili, gdy uwaga młodzieży tam się koncentrowała. Dlaczego tak się stało, do tej pory nie wiemy.

Wierzymy, że nasz list nie pozostane bez echa. Przypomni on komu trzeba, że wciąż istniejemy i z wielką radością powitalibyśmy objaw zainteresowania się nami, młodzieżą, dla której spędzenie wolnych chwil od nauki jest wciąż wielkim problemem.

POD LISTEM WIDNIEJE 58 PODPISÓW

Propozycja

JUŻ Zagłoba był wytrawnym smakoszem miodu pitnego. I chociaż wiele zostało nam po przodkach, mamy jednak skromniejsze wymagania. Proponuję, aby w szczecińskich barach mlecznych oprócz innych potraw znalazł się również miód naturalny w porcjach. Zbliża się jesień a wraz z nią przeziębienia i grypy. W takich przypadkach mleko z miodem — to doskonałe lekarstwo.

Tak więc trochę dobrych chęci, niewielki nakład pracy a wdzięczność konsumentów — zapewniona.

Jan WIDERSKI

Sprostowanie

W KORESPONDENCJI z Poznania pt. „SZKODA, ŻE MEBLE NIE POTRAFIĄ SIĘ RUMIENIĆ" wytknęliśmy Szczecińskim Zakładom Usług Przemysłu Terenowego produkcję brzydkich foteli kinowych. Dyr Wojtasik poinformował nas, że wymienione przedsiębiorstwo foteli takich nie produkuje. Chodzi tu o SZCZECINECKIE Zakłady Przemysłu Terenowego.

...do Czytelników

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.30.

SERWIS RYBACKI: 20.57.

SZCZECIN: 16.05 — „Historie w dur i moll", 16.30 — „Z muzami na ty", 17 — „Szafa gra", 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — „Idzie jesień", 18 — radioreklama, 18.30 — felieton aktualny, 19.55 — „Na szlaku tajfunów".

WARSZAWA: 15.30 — dla dzieci „Giewontowi rycerze", 18.45 — ekonomiczny problem tygodnia, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — „W 20 rocznicę powstania Wojska Polskiego", 21 — z kraju i ze świata, 21.40 — piosenki w wykonaniu Ireny Santor i Jerzego Michotka, 22 — „Berlińska Antygona", 22.30 — reportaż z VII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień 1963", 23.20 — muzyka taneczna.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 402-35; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.

Szczecińskie Zakłady Graficzne W-3

Teatry

— nieczynne;

OPERETKA — „Coppelia" g. 19.15.

Kina

KOSMOS — „Rancho w dolinie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 — panoram. (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM — „Rancho w dolinie" g. 15, 17.30, 20 (poniedziałek i wtorek); DELFIN — „Poste restante" g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — rum. — od lat 14 (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK — „Mansarda" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — pol. — od lat 14 (poniedziałek i wtorek); OGRODOWE — „Babette idzie na wojnę" g. 16.30 — franc.; TENISOWE — „Dyliżans" g. 18.15 — USA; DERBY — „Czarna Carmen" g. 19 — USA — panoram.; POLONIA — „Najlepszy z wrogów" g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — wł.-ang. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); PIONIER — „Czarny król" g. 9.30 — „Zakochany kundel" g. 10.30, 12.30, 14.30 — USA — „Lidobójcy" g. 16.30 — „Jak być kochaną" g. 18.30, 20.30 — pol. (poniedziałek i wtorek); PROMIEŃ — „Poślubny rejs" g. 16, 18.10, 20.20 — ang. — od lat 18; MARS — „Strachy zamku Spessart" g. 16.30, 18.30, 20.30 — NRF — od lat 16; FALA — „Kanciarze i Sp. Ace" g. 17, 19.10 — ang. — od lat 18; ŚWIT (Skolwin) — „Uprowadzeni" g. 17.30, 19.30 — wł. — od lat 16; ŻEGLARZ (Gołęcino) — „Dziewczyna w hotelu" g. 18, 20 — USA — od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Sonaty" g. 18, 20.15 — hiszp. — od lat 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Szwajcaria i Norwegia w kolorach" g. 10—21.

Kluby

NOT — Woj. Pol. 87 — czynny od g. 14; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — impreza rozrywkowa dla dzieci g. 17; DOM KK — Partyzantów 2 — młodzieżowa zgaduj-zgadula „Czy znasz polską poezję?", 13 MDZ — pl. Żołnierza 2 — Teatr Propozycji „Grupa Laokoona" g. 20.

WYSTAWY — nieczynne.

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

16.55 — program dnia, 17 — spotkanie ludności Warszawy z delegacją partyjno-rządową NRD, 18 — magazyn pop.-naukowy „Eureka", 19.30 — program filmowy z W-wy, 19.50 — „Dobranoc dzieciom", 20 — dziennik TV, 20.45 — sztuka Z. Nałkowskiej „Dzień jego powrotu", 22.15 — wiadomości dziennika TV, 22.20 — program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 — film „Dom w którym mieszkam", 16 — widowisko dla dzieci od lat 8, 18.30 — omówienie programu, 17.45 — „24 godziny później", 18.10 — uniwersytet TV, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 — dla miłośników starych filmów „Przy drzwiach zamkniętych" z Olgą Czechową, 21.30 — „Czarny kanał", 21.50 — „Załoga", 22.10 — kronika, 22.20 — muzyka dla was.

WTOREK

9.50 — gimnastyka dla wszystkich, 10 — kronika, 10.50 — film, 12.25 — test, 15.30 — widowisko dla dzieci od lat 5, 18 — omówienie programu, 18.15 — uniwersytet TV, 18.40 — tysiąc wiadomości TV, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — widowisko dla młodzieży, 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 — „Jak to było?", 20.35 — opowiadanie „Ocean", 22.25 — „Odwiedzamy Nigerię", 22.55 — kronika.

Dyżury

SZPITALE

II KLINIKA CHIR. — Pomorzany: MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Św. Wojciecha 7.

APTEKI

NR 1 — Al. Woj. Pol. 14 — tel. 371-55; NR 47 — Jaromira 11 — tel. 422-46; NR 6 — Al. Woj. Pol. 134 — tel. 451-97.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY: — Apteki: Nr 10 — (Glinki), Nr 12 (Podjuchy).

Dziś na sesji MRN zainaugurowano

MIESIĄC OSZCZĘDNOŚCI

JUTRO rozpoczyna się tradycyjny MIESIĄC OSZCZĘDNOŚCI. W Szczecinie zainaugurowała go dzisiejsza sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której radni wysłuchali informacji dyr Miejskiego Oddziału PKO, **Rajewskiego**, o rozwoju wkładów oszczędnościowych w naszym mieście.

Co drugi szczecinianin ma książeczkę PKO (562 książeczki na 1000 mieszkańców). Przeciętny wkład na 1 mieszkańca wynosi 1 790 zł. Szczecinianie złożyli w PKO — 512 mln zł.

W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE stan oszczędności w PKO osiągnął 818 mln zł. Oprócz tego 110 mln zł znajduje się na koncie Spółdzielczych Kas Oszczędnościowych. W SOP-ach oszczędza blisko 40 tys. szczecińskich rolników. **Od października ub. roku przybyło 59 tys. nowych klientów PKO, a wkłady wzrosły o 188 mln zł. Takie tempo oszczędzania pozwala przpuszczać, że „Miesiąc oszczędzania" w przyszłym roku powitamy miliardem złotych złożonych w PKO.**

Aktualnie woj. szczecińskie znajduje się na IV miejscu w kraju. Posiadamy 282 tys. książeczek, z przeciętnym wkładem 2 900 zł. W ciągu ub. roku (licząc od ostatniego „Miesiąca Oszczędności") przez placówki PKO przewinęło się 1,5 miliarda zł. Dokonano ok. 1 200 tysięcy operacji — wpłat i wypłat, czyli ok. 100 tysięcy w miesiącu.

Od stycznia br. PKO wypłaciła 11 mln zł odsetek (procent od wkładów), **a jeszcze 13 mln zł czeka na wpisanie do książeczek.** Inną formą premiowania oszczędzających są nagrody rzeczowe, losowane pośród posiadaczy premiowych książeczek PKO. **W Szczecińskiem jest już 130 właścicieli aut otrzymanych z PKO.** Bardzo wzrosło ostatnio zainteresowanie książeczkami mieszkaniowymi. Stosunkowo dużo premii pada w Szczecinie na książeczki turystyczne, premiowane wyjazdami za granicę.

ODDZIAŁ Wojewódzki PKO kładzie duży nacisk na rozwój **ajencji przyzakładowych**, ułatwiających pracownikom danego zakładu składanie bądź podejmowanie wkładów. Ostatnio przybyło 20 ajencji, tak że jest ich obecnie 165. Zakładowe placówki PKO propagują tzw. oszczędzanie zakładowe. Jest to b. wygodna forma polegająca na potrąceniu z list płacy danego pracownika dobrowolnie zadeklarowanej przez niego sumy. W ten sposób oszczędza na razie 5 245 osób, dostarczając każdego miesiąca do PKO ok. 400 tys. zł.

PKO lansuje ostatnio hasło: **„Łatwiej kupisz oszczędzając".** Pokryciem na nie ma być m. in. wprowadzenie (na razie tytułem eksperymentu) w trzech placówkach: Motozbycie, salonie telewizyjnym przy ul. Niepodległości i sklepie „Argedu" przy pl. Hołdu Pruskiego — zapłaty za towar bezpośrednio z książeczki (bez podejmowania gotówki).

Tradycyjnym już zwyczajem w Miesiącu Oszczędności odbędzie się KONKURS 300, w którym łączna wartość nagród, pieniężnych wynosi 2 mln zł, w tym 5 samochodów osobowych.

Do drugiej sprawy omawianej na dzisiejszej sesji MRN: sposobu załatwienia skarg i wniosków obywateli — wrócimy jutro.

(aż)

NIELUDZKI OJCZYM w potworny sposób pobił pasierba

W ARESZCIE śledczym w Szczecinie przebywa 19-letni Edward ŁUC, nigdzie nie pracujący, zamieszkały ostatnio przy ul. Lipowej 13 m. 10. Prokuratura zarzuca mu ciężkie pobicie 3-letniego pasierba, Edwarda P., który w wyniku odniesionych obrażeń zmarł w trzy dni potem w szpitalu.

Jak doszło do tej potwornej zbrodni?

10 czerwca br. matka chłopca udała się do pracy pozostawiając malca pod opieką męża — Edwarda Łuca. Miał on zaprowadzić chłopca do tygodniowego żłobka, lecz tego nie uczynił, gdyż dziecko rzekomo gorączkowało. Mimo to ojczym poszedł z nim na długi spacer i dopiero pod wieczór zjawił się w domu. Żona miała dopiero nazajutrz wrócić z pracy. Korzystając z jej nieobecności, Edward Łuc w bestialski sposób bił malca paskiem z metalową spinką, szczotką, a następnie skopał go nie bacząc na błagalne prośby katowanego. Potem położył się spać, a o północy wstał i wyszedł z domu.

Wkrótce przyjechała karetka pogotowia, wezwana prawdopodobnie przez E. Łuca. Zmasakrowanego malca zabrano do szpitala, gdzie trzy dni później zmarł mimo troskliwych zabiegów lekarskich. Ekspertyza lekarska wykazała, że chłopczyk doznał uszkodzenia mózgu i wewnętrznych narządów. Ponadto miał złamane lewe przedramię i prawą kość udową.

Na pytanie lekarza pogotowia, kto go tak pobił, malec powiedział: **tatuś.** Śledztwo przeciwko dzieciobójcy wkrótce zostanie zakończone i przygotowany akt oskarżenia. (y)

Ciekawa wystawa przedsiębiorstw komunalnych

W HALLU gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR eksponowana jest ciekawa wystawa, obrazująca osiągnięcia i dorobek szczecińskich przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Z plansz i wykresów dowiedzieć się można np. jak kształtuje się zapotrzebowanie mocy energetycznej dla naszego miasta, lub jak przedstawia się rozwój przedsiębiorstw remontowo-budowlanych.

Oprócz plansz i wykresów wystawa obfituje w eksponaty, które niewątpliwie wzbudzą szerokie zainteresowanie szczecinian. **Obok** najnowocześniejszych np. domowych urządzeń gazowniczych, wystawiono przemyślne urządzenia, za pomocą których nieuczciwi obywatele kradną gaz. Są tu także dowody wandalizmu w postaci poniszczonych tabliczek tramwajowego rozkładu jazdy oraz wiele przykładów świadczących o braku poszanowania wspólnej własności.

Tę pożyteczną ekspozycję powinno obejrzeć jak najwięcej szczecinian. Może pomyśli o tym Okręgowy Zarząd Kin i przeznaczy na ten cel np. poczekalnię kina „Kosmos"?

(hs)

Jednym zdaniem

DZIŚ, w poniedziałek, o godz. 19 odbędzie się w Zamku pierwsze spotkanie Szczecińskiego Klubu Szaradzistów przy WDK, na którym będą rozwiązywane zagadki; klub zaprasza na spotkanie również chętnych do wstąpienia w szeregi członków.

DZIŚ o godz. 20 odbędzie się w Klubie „13 Muz" powtórzenie spektaklu Teatru Propozycji „GRUPA LAOKOONA" T. Różewicza, w premierowej obsadzie.

Do you speak English?

WOJ. DOM KULTURY zawiadamia zainteresowanych, że kursy języków obcych odbywać się będą w Szkole Podstawowej nr 63 (ul. Grodzka); rozpoczęcie zajęć na kursie j. niemieckiego nastąpi 4. X. o godz. 16 dla początkujących, a o godz. 17.30 dla zaawansowanych; na kursie j. angielskiego — 5. X. o godz. 16 dla początkujących, a o godz. 17.30 dla zaawansowanych.

Krótki żywot „prania przez telefon"

MIESIĄC temu z zadowoleniem pisaliśmy o pożytecznej innowacji szczecińskiej Spółdzielni Pralniczej „BŁĘKIT", która pragnąc rozszerzyć zakres usług dla ludności od 1 września wprowadziła „pranie przez telefon". Jak atrakcyjny był to pomysł — nie trzeba wyjaśniać.

„Błękit" dotrzymał słowa. Wystarczyło zadzwonić do spółdzielni, a jeszcze tego samego dnia do mieszkania klienta przyjeżdżał pracownik „Błękitu" zabierał brudną bieliznę i po paru dniach od woził czystą.

Niestety od dziś „Błękit" musi zrezygnować ze świadczenia tego typu usług. Dlaczego? Okazuje się, że **w ciągu września otrzymano zaledwie pięć zgłoszeń.**

Czyżby oznaczało to, że mieszkańcom naszego miasta niepotrzebna jest taka — zdawałoby się — bardzo pożyteczna usługa? Próbowaliśmy rozwikłać tę tajemnicę. Sądzimy, że **„pranie przez telefon" nie zdobyło sobie popularności zarówno z uwagi na ceny jak i słabą popularyzację.**

„Błękit" zastosował zasadę pobierania najwyższych, przewidzianych przez Wojewódzką Komisję, cen. Tak więc np. jeżeli za czyszczenie płaszcza przyniesionego przez klienta do punktu usługowego płaci się 50 zł, to w wypadku telefonicznego zlecenia cena była wyższa o... 20 zł.

Dlatego wydaje się, że zlikwidowanie innowacji „Błękitu" jest pochopne i nie poprzedzone naprawdę wnikliwą analizą sytuacji. Sądzimy, że zarząd „Błękitu" jeszcze się nad tym zastanowi.

(hs)

REPORTER zanotował

TRAGICZNY wypadek wydarzył się wczoraj po południu przy ul. Marianny w Szczecinie. 13-letni Ryszard K. zam. przy ul. Strzałowskiej, w trakcie zabawy wszedł na wysokie drzewo. W pewnym momencie chłopiec stracił równowagę i spadł. Po przewiezieniu taksówką do ambulatorium pogotowia Ryszard K. zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

W DĘBNIE popełnił samobójstwo przez powieszenie 37-letni Czesław Z. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi miejscowa jednostka MO.

W GMACHU Prez. PRN w Choszcznie wybuchł pożar od nie wyłączonego grzejnika elektrycznego, który strawił biurka, krzesła i podłogę. Straty ok. 5 tys. zł.

MPK APELUJE do pasażerów podmiejskich linii autobusowych o więcej zdyscyplinowania przy wsiadaniu do wozów. Szczególnie na linii 60 (Stocznia — Gumieńce) dzieją się dantejskie sceny. Siłą faktu, MPK nie jest w stanie brać odpowiedzialności za podarte w ścisku ubrania czy nabite guzy, nie mówiąc już o poważniejszych wypadkach.

(ap)

RÓŻE W PARKU IM. HANKI SAWICKIEJ.

Foto W. Cieślak

Remonty lokatorskie - problem niezałatwiony

UDZIAŁ lokatorów w bieżących naprawach i remontach mieszkań ma duże znaczenie w utrzymywaniu budynków w należytym stanie. Plany DZBM-ów, w samym tylko śródmieściu, zakładają przeprowadzenie w tym roku remontów lokatorskich na kwotę ponad 1 mln zł.

Dotychczas, na podstawie nakazów ADM, dokonano 350 remontów na sumę 363 tys. zł, nie licząc napraw wykonanych przez lokatorów we własnym zakresie.

Wszystkim DZBM-om daleko do zrealizowania planów remontów lokatorskich. Przyczyną są nierównomierne, często bardzo wysokie koszty robót wykonywanych przez zakłady remontowe (średni koszt w DZBM-2 wynosi 1 280 zł).

Oczywiście trudno ogólniać, ale naprawy dla lokatorów zakładom remontowym się nie opłacają. Nieco tańsze są naprawy wykonywane przez ADM-y, ale nie wszystkich remontów (zwłaszcza większych) mogą się podjąć konserwatorzy.

Liczbę remontów na koszt lokatorów można znacznie zwiększyć. Bardzo wiele mieszkań znajduje się w stanie bardzo zaniedbanym, nie wszystkie jednak ADM-y systematycznie dokonują przeglądów i kontroli mieszkań. Nie wszędzie też egzekwuje się wykonanie nakazanego remontu. Tę sytuację trzeba zmienić.

Poszczególne zakłady remontowe DZBM-ów powinny raz jeszcze dokładnie przeanalizować ceny za naprawy. Dojrzała chyba również sprawa ratalnego spłacania należności za remonty.

(kg)

KONFRONTACJE

Piękny nowoczesny hall na dworcu Szczecin-Główny i... XIX-wieczny obskurny ustęp. *Foto: St. Cieślak*